MARTA ŚLEZIAK

ORCID: 0000-0003-4297-7728

Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny
Uniwersytet Wrocławski

Klepsydry z lat 1946–1949 — wyjątkowe świadectwo powojennych losów

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie wyjątkowego zbioru klepsydr drukowanych na terenie tak zwanych Ziemi Odzyskanych w pierwszych latach po wojnie. Klepsydry są częścią kolekcji Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu i nigdy dotąd nie były przedmiotem szczegółowych analiz. W artykule porównuje się klepsydry z gatunkiem pokrewnym i często traktowanym synonimicznie — nekrologiem, a wartość zebranego materiału rozpatruje się w trzech aspektach: pod względem cech strukturalnych, specyfiki językowej oraz odniesień do rzeczywistości politycznej i społecznej pierwszych lat po wojnie.

Słowa kluczowe: nekrolog, Ziemie Odzyskane, druki ulotne, dokumenty życia społecznego.

Gatunek, który wchodzi w skład niezwykle różnorodnego zbioru, określanego jako dokumenty życia społecznego (PSB 2011: 70), ma stosunkowo niedługą historię. Wziął swoją nazwę od szklanego naczynia, którego zawartość, przesypując się bądź przepływając z góry do dołu, była wymownym symbolem upływu czasu. Słowo *klepsydra* znane było już starożytnym Grekom, a jego definicję zawarli w polskich słownikach między innymi Samuel B. Linde, Michał Arct oraz autorzy tak zwanego *Słownika warszawskiego*¹. Obraz przedmiotu, który najwymowniej symbolizował znaną maksymę *tempus fugit*, zaczął być w XIX wieku wykorzystywany do ozdabiania kart informujących o czyjejs śmierci. To właśnie umieszczany na kartach wize-

¹ Klepsydra według S.B. Lindego to „zegar wodny albo piaseczny” (Linde 1855: 374). Definicja przyjęta przez M. Arcta jest bardziej opisowa: „dawny przyrząd, złożony z dwóch kieliszków zamkniętych w końcach szerszych, a połączonych z sobą węższymi, w których piasek, przesypując się, albo woda, przepływając z jednego w drugi, służy do mierzenia czasu” (Arct 1929: 250–251). W tak zwanym *Słowniku warszawskim* podaje się, że „klepsydra to przyrząd u starożytnych do mierzenia czasu z szybkości przepływu wody albo przesypywania się piasku, czasomierz albo zegar wodny lub piaskowy” (SW 1902: 357).

runek klepsydry dał nazwę specyficznej grupie druków ulotnych — zawiadomień o śmierci, miejscu i czasie pochówku.

Do roku 1819 klepsydry przedstawiały rysunek sarkofagu; u góry trupa głowa, trzymająca w zębach dwa festony, otoczona węzłem w około zwiniętym, na krzyż złożone kosi i łopaty, w pośrodku klepsydra, jako godło ubiegającego czasu, później napis *Requiescat in pace*, pod nim drukowana wiadomość o zmarłym zakończona starą przestrogą: *Hodie mihi, cras tibi*. Z czasem przybrały klepsydry ozdobniejszą powierzchowność, zwłaszcza z upowszechnieniem się litografii. Zachowały dawną nazwę klepsydr, jakkolwiek miejsce dawnego godła, od którego je tak nazwano, zajęła zwykle dorodna postać anioła, gaszącego pochodnię. (Gloger 1996: 44)

Klepsydry są drugim (obok nekrologu) podstawowym źródłem informacji o czymś zgonie. Podczas gdy nekrolog jest prasowym gatunkiem niedziennikarskim (Wojtak 2004: 7), klepsydra to drobne wydawnictwo efemeryczne, zajmujące przestrzeń publiczną; jest umieszczana na murach, ścianach, budynkach czy słupach ogłoszeniowych. Zależna od redakcji, względnie pojemna przestrzeń kolumn prasowych pozwala na zamieszczanie nekrologów różnej objętości, często z długością tekstu wprost proporcjonalną do zasług (im osoba bardziej znana, tym dłuższa część onomastyczno-identyfikacyjna² nekrologu). Z kolei klepsydry wydają się formą bardziej delimitowaną, podczas badań tylko sporadycznie natrafiano na klepsydry wykraczające poza wielkość kartki A4. Nieduża przestrzeń druku ulotnego zmusza do formułowania zwięzłych opisów, tym bardziej że stałe miejsce zajmują w niej elementy konstytuujące gatunek, zawierające niezbędne informacje o czasie i miejscu planowanego pogrzebu, a także podpis żegnających osób — nadawców klepsydry. Nie bez znaczenia pozostaje jeszcze konwencja, która wymaga zapisania imienia i nazwiska zmarłego jak największym fontem, tak aby tekst był widoczny ze znacznej odległości.

Mimo elementarnych różnic genologicznych wiele jest cech, które czynią klepsydry i nekrologi gatunkami pokrewnymi, bardzo podobnymi, a w powszechnym odbiorze często synonimicznymi, o nazwach stosowanych zamiennie. Większą frekwencją odznacza się słowo *nekrolog*, które zresztą przyjmuje zbliżone brzmienie w innych językach europejskich, oparte na greckim *nekrós* oznaczającym ‘umarły’: to francuskie *necrologue*, niemieckie *Nekrolog* i rosyjskie *некролог* (Maślanka 1976: 151). Mimo że na przestrzeni lat nekrolog przejął od klepsydry pewne elementy, takie jak charakterystyczna czarna ramka okalająca tekst, będąca znaczącym wyróżnikiem na łamach gazety, oraz stereotypowe formuły językowe (Kolbuszewski 1997: 68–69), to tylko on doczekał się wielu opracowań, z wyczerpującą monografią Jacka Kolbuszewskiego na czele.

Brak literatury, która całościowo ujmowałaby temat klepsydr — zarówno historię gatunku, jak i jego zmienność przez lata — może być spowodowany trudnościami w dostępie do materiału. Jako druk ulotny klepsydra funkcjonuje w rozproszeniu, jest aktualna zwykle przez kilka dni poprzedzających pogrzeb bądź — w wypadku

² Częścią onomastyczno-identyfikacyjną Jacek Kolbuszewski nazywa fragment nekrologu służący przedstawieniu zmarłego — jego zasług i elementów życiorysu (Kolbuszewski 1997: 83).

klepsydr rocznicowych, dziś już niespotykanych — mszę w intencji dawniej zmarłego. Po spełnieniu swej funkcji informacyjnej popada w zapomnienie. Inaczej jest w przypadku nekrologu, dla którego nośnikiem jest gazeta, a jej archiwalne numery są nieodłączną częścią bibliotecznych zbiorów.

Materiał, na którym opierają się obserwacje i wysuwane w artykule wnioski, stanowi część kolekcji Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Zbieranie cennych dla regionu drobnych druków rozpoczęli pracownicy Gabinetu Śląsko-Łużyckiego w roku kończącym wojnę. Z czasem zbiory urosły do ogromnych rozmiarów, a niewielką ich część stanowią klepsydry z okresu tużpowojennego. Do szczegółowej analizy zebrano 134 klepsydry pochodzące z kilku miast Dolnego Śląska (między innymi Dzierżoniowa, Legnicy, Świebodzic, Żąbkowic Śląskich), a także 19 klepsydr drukowanych w województwie opolskim i pomorskim oraz, jednostkowo, w centralnej Polsce. Analizowane klepsydry zostały wydrukowane w latach 1946–1949.

Wszystkie przedstawiane dalej spostrzeżenia, ujęte w możliwie najbardziej syntetyczny sposób, są wynikiem naukowych obserwacji, których narzędziem była szczegółowa analiza językowa każdego przekazu składającego się na korpus wszystkich 153 zebranych do badań druków. Skompletowany zbiór prezentuje powojenne realizacje nieopisywanego dotąd gatunku funeralnego — świadectwa skomplikowanych losów ludzi, których dotyczy, oraz miejsc, z których pochodzą.

Cechy strukturalne klepsydr

Klepsydry drukowane w pierwszych latach po wojnie nie różniły się zbyt od form znanych współcześnie pod względem ani formatu, ani kompozycji tekstu. W korpusie przeważają kartki o wielkości zbliżonej do A4. Są drukowane na papierze niebarwionym, którego gramatura jest różna i zależna od zasobów, jakimi dysponowała dana drukarnia. Współcześnie klepsydry na ogół drukuje zajmujący się pochówkiem zakład pogrzebowy, a tuż po wojnie wychodziły one spod sztancy lokalnej drukarni, stąd często występująca identyczność formatu, zdobień czy kroju liter. Kartki mają zwykle większą szerokość aniżeli wysokość — w zebranym korpusie znalazł się tylko jeden druk o niespotykanej w klepsydrach orientacji pionowej.

Niezbędnym elementem każdej „kartki pogrzebowej” jest umieszczony na środku u góry chrześcijański emblemat: liść palmowy z krzyżem lub sam krzyż. Przy tym symbolu widnieją litery „ŚP.” (*świętej pamięci*). W klepsydrach żydowskich umieszczano u góry gwiazdę Dawida oraz skrót „Błp.” (*błogosławionej pamięci*)³. Cechą wyróżniającą klepsydry, widoczną z daleka, jest okalająca tekst czarna ramka, choć nie wszystkie analizowane klepsydry ją mają. Klepsydry pochodzące z Dzierżoniowa z lat 1946–1947 pozbawione są takich zdobień, mimo to charakterystyczny układ treści, z wyróżnionym nazwiskiem, wyśrodkowanym tekstem, liściem palmy

³ W tekstach powojennych klepsydr podane skróty pisano zwykle z kropką pośrodku: „ś.p.”, „bł. p.”.

oraz krzyżem nie pozostawia wątpliwości, z jakim drukiem mamy do czynienia. Większość kartek drukowanych w Mirsku ma podwójną, urozmaiconą ramkę — takie kunsztowne ozdobniki należą jednak do rzadkości.

Niedużym krojem liter zapisana jest formuła wprowadzająca, najczęściej zawierająca datę śmierci; interesujące, że w grupie klepsydr pochodzących z Trzebnicy charakterystyczne jest podawanie dokładnej godziny zgonu, na przykład:

Dnia 28-go kwietnia 1948 roku o godz. 3 nad ranem zmarł tragicznie w Trzebnicy przeżywszy lat 38 [...] ⁴.

Jeśli śmierć była skutkiem choroby lub podeszłego wieku, to w niemal wszystkich tekstach — bez względu na miejsce wydania — przekazywano informację, że żegnana osoba przyjęła ostatnie namaszczenie:

[...] po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 22 czerwca 1947 r., przeżywszy lat 63.

Najwięcej miejsca w formacie klepsydry zajmuje imię i nazwisko zmarłego, zapisane często wersalikami. Podaje się je zwykle w formie mianownikowej. Odstępstwem od tej konwencji jest treść klepsydry rocznicowej, w której formuła wprowadzająca wymusza podanie, za kogo będzie odprawione nabożeństwo:

Za spokój duszy ś. p. / Kmietowicza Jana / harcerza / w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci naszego ukochanego syna [...]

W drugą bolesną rocznicę śmierci / Ś. P. / Dra STEFANA BANACHA / Matematyka / Profesora Uniwersytetu.

Wart uwagi jest fakt z dzisiejszej perspektywy zaskakujący i kojarzony raczej ze strukturą nekrologów: pod nazwiskiem, w tekście wyśrodkowanym, podaje się, kim był zmarły. To część niezależna od tego, czy w formule wprowadzającej pojawia się wartościujące określenie *nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat* itp. Określenie zmarłego jest związane z pełnionymi przez niego za życia funkcjami, zawodem czy pochodzeniem. W ten sposób klepsydra staje się pewnego rodzaju wizytówką zmarłego. Ta część tekstu przyjmuje często formę długich wyliczeń, zwłaszcza gdy zmarły był osobą publiczną, powszechnie znaną. Obrazują to przykłady pochodzące z klepsydr legnickich:

Julian Czałbowski / Dyrektor Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Legnicy / członek Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Spożyców i Spółdzielni „Ogrodnik” w Legnicy / b. długoletni dyrektor Banku Handlowego w Warszawie i banku Gospodarstwa Krajowego.

Dr Med. Jan Malinowski / Dyrektor Miejskiego Szpitala Zakaźnego w Legnicy / Prezes Związku Lekarzy w Legnicy, członek P. P. S. / Prezes Związku b. Więźniów Ideowo-Politycznych na obwód w Legnicy, b. lekarz W. P.

Długie opisy są pełne wyliczeń, lecz zajmują mało eksponowane miejsce na klepsydrze — ustępują miejsca nazwisku zapisanemu znacznie większymi litera-

⁴ We wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię.

mi. Rzadko jednak zdarzają się druki, które byłyby pozbawione choć najkrótszej wzmianki o tym, kim był zmarły. Krótkie charakterystyki mają wydźwięk lokalny, wiążący zmarłego z miejscem znanym danej społeczności, na przykład: *nauczyciel z Pawłowic; Pracownik P. K. P. w Świebodzicach; piekarz — cukiernik; pracownik Straży Przem. przy Cukrowni w Sadlnie; uczennica II-iej Kl. Państw. Gimnazjum w Ząbkowicach; żona naczelnika Straży Pożarnej w Gryfowie-Śl.; córka organisty kościoła parafialnego*.

Interesujące, że owa przynależność podawana jest także w przypadku osób młodych, kilku- i kilkunastoletnich. W wypadku kobiety często najważniejsze jest to, czyją była żoną lub córką. Wydaje się więc, że tożsamość zmarłych często dookreśla pokrewieństwo bądź związek z konkretnym miejscem.

Język

Mogłoby się wydawać, że klepsydra — forma skonwencjonalizowana, krótka, lapidarna — jest powtarzalnym schematem, w którym zmieniają się tylko detale związane ze zmarłym. Jednak za sprawą doboru środków językowych okazuje się tekstem niezwykle osobistym.

Powierzchniowa szablonowość wynika z realizacji gatunku, którego prymarną funkcją jest funkcja informacyjna. Treść każdej klepsydry musi nieść odpowiedź na pytanie, kto umarł, kiedy i gdzie planowany jest pochówek zmarłej osoby, a także przez kogo jest ona żegnana. Oznajmujący tryb zdań, w dodatku rozpoczynających się słowami „Dnia...” lub „W dniu...”, przywodzi na myśl sprawozdanie:

W dniu 24 Kwietnia 1946 r. o godz. 2 giej w nocy zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach [...].

Z tymi szablonowymi, wprowadzającymi formułami kontrastuje wydźwięk emocjonalny, potęgowany przez deminutywa i wyrażenia prymarnie wartościujące. Najczęściej są one obecne w części wprowadzającej, mającej przedstawić tego, kto umarł:

Dnia 2 września r.b. o godz. 1.15 zmarł nagle mój kochany mąż, nasz najukochańszy tatuś ś.p. [...];

Dnia 29 kwietnia zmarł śmiercią tragiczną nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat i szwagier [...];

W sobotę, dnia 12 marca, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasz nieodżałowany kolega i długoletni współpracownik, ś. p. [...].

Określenia silnie wartościujące rzadziej pojawiają się po nazwisku. Natrafiono jednak i na takie przykłady — zawarto je w drukach pochodzących od współpracowników bądź partii politycznej:

W Zmarłym tracimy nieocenionego współpracownika i kolegę, oraz specjalistę w dziedzinie radiotechniki;

W Zmarłym PPR traci najlepszego syna Ojczyzny, nieustraszonego Towarzysza w walce o Wolność i Demokrację Ludową.

Użycie zaimków dzierżawczych oraz przymiotników w stopniu najwyższym wyjawia, że żegnający ponieśli dużą stratę, a zmarły był im bardzo bliski. Czasami jednak formułami deminutywnymi posłużył się nadawca do przedstawienia siebie. Można odnieść wrażenie, że chce nazwać się tak, jak za życia robiły to zmarłe osoby. Widać to w jednym z podpisów na klepsydrze młodej osoby: *Mąż, Matka, Siostra, Babcia, Dziadzio, Ciocia i Strykowie*. Przed wyliczeniem żegnających pojawiają się niekiedy określenia wyrażające bezgraniczny smutek: *stroskani; w głębokim smutku pogrążeni; pogrążeni w głębokim żalu; na który to obrzęd Krewnych, Kolegów i Znajomych w nieutulonym żalu zaprasza Matka, Siostry, Bracia, Szwagrowie i Rodzina*.

Wyrażane wprost wartościowanie odnosi się nie tylko do osób zmarłych i żegnających, ale też do okoliczności śmierci oraz żalu, w którym pogrążona jest rodzina. Z kolei sama śmierć w tekstach badanych klepsydr rzadko podlega eufemizacji:

Po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami zmarł we Wrocławiu [...];

Zmarł śmiercią tragiczną w wypadku motocyklowym.

Wyrażenia metaforyczne, przedstawiające śmierć jako zaśnięcie czy odejście, sporadycznie dotyczą dorosłych, na ogół przypisuje się je dzieciom:

odeszła do Boga, aby powiększyć grono aniołków, najdroższa nasza córka [...];

Zgasła dnia [...], przeżywszy 13 wiosen;

zasnęła w Panu dnia [...] przeżywszy lat 27.

Język klepsydr drugiej połowy lat czterdziestych jest w pełni zrozumiały dla współczesnego odbiorcy, choć niektóre skonwencjonalizowane formuły leksykalne i składniowe, obecne niemal w każdym z badanych tekstów, są dziś używane w krótszej czy nieco zmienionej postaci. Na uwagę zasługują trzy elementy.

Po pierwsze, imiesłów przysłówkowy uprzedni, stosowany w prawie każdym tekście, w którym podaje się wiek zmarłego: *przeżywszy lat 62, przeżywszy lat 22, przeżywszy lat 15, przeżywszy 13 wiosen, przeżywszy lat 6*. Przykładów jest znacznie więcej, w przytoczonym wyliczeniu pokazano jednak, że tę praktykę stosowano bez względu na wiek zmarłego. Z kolei w całym korpusie tekstów napotkano tylko kilka wyjątków, takich jak wyrażenia: *w wieku, w 67 roku życia, w 19-jej wiosnie życia*. Wydaje się, że obecnie wybierana jest najczęściej ta formuła, która kilkadziesiąt lat temu stosowana była najrzadziej: *zmarł w wieku X lat*.

Po drugie, częsty jest termin *eksportacja zwłok* (także *exportacja*), obecnie prawie niespotykany. Często występuje w klepsydrach zarówno dolnośląskich, jak i drukowanych w innych częściach kraju.

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się z domu żałoby dnia 5. III. 49 r. o godz. 16.

Msza św. żałobna [...] poczym eksportacja zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 7 lipca 1947 r. o godz. 17.30 ze Szpitala O.O. Bonifratrów w Żąbkowicach na cmentarz w Tyczynie koło Rzeszowa [...]

W słowniku języka polskiego leksem „eksportacja” opatrzony jest kwalifikatorem „książkowy” i oznacza ‘uroczyste wyprowadzenie zwłok do kościoła, kaplicy itp. przed właściwym pogrzebem’ (NSJP 2003: 182), na dawnych klepsydrach wydaje się jednak synonimem odprowadzenia na cmentarz.

Z subtelną zmianą znaczenia wyrazu wiąże się kolejna osobliwość językowa, która występuje w tekstach z lat powojennych. Jest to, po trzecie, łączliwość składniowa wyrazu „pogrzeb”. Współcześnie używa się tego słowa najczęściej w pierwszym znaczeniu słownikowym: ‘ceremonia składania zmarłych do grobu’ (NSJP 2003: 698). Pogrzeb w drugim znaczeniu to synonim konduktu żałobnego, stąd dodawanie do tego wyrazu przyimka „z”:

Pogrzeb odbędzie się dnia [...] z domu żałoby;

Pogrzeb odbędzie się w dniu [...] z kaplicy cmentarnej na cmentarz miejscowy.

Odniesienia do rzeczywistości powojennej

Paradoksalnie może zabrzmieć stwierdzenie, że badane klepsydry są raczej świadectwem życia aniżeli śmierci — życia, realiów, codzienności i złożonej sytuacji na terenach, z których pochodzą druki.

Klepsydry powielają szczegóły topograficzne, nazwy miejscowości, obiektów czy instytucji, a większość z nich to część tak zwanych Ziemi Odzyskanych. Po niedługiej, kilkuletniej egzystencji na tych terenach umierali ci, którzy niedawno się tutaj osiedlili. O tym, że nowi mieszkańcy Ziemi Zachodnich i Północnych nie zdążyli poczuć się jeszcze u siebie, świadczą wybrane miejsca pochówku, bliższe stronom, z których przecież niedawno wyjechali. Klepsydry zawierające taką informację stanowią niewielką część — kilka w całym korpusie — są jednak bardzo symptomatyczne. Niektóre z nich odznaczają się lukami w tekście, przygotowanymi na ręczne uzupełnienie takich detali, jak godzina i data pogrzebu:

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Miejskiego odbędzie się dnia 22. VI. br. o godz. 6-tej rano na dworzec kolejowy w Żąbkowicach. Pogrzeb odbędzie się w Starym Sączu dnia 24. VI. 1947 r. o godz. _____;

Eksportacja zwłok nastąpi ze Szpitala Miejskiego w Żąbkowicach Śl. [...] Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Ogrodzieńcu, pow. Olkusz dnia 20 sierpnia br. o godz. _____ na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego [...];

Wyprowadzenie drogich zwłok ze Szpitala Pow. W Górze Śl. nastąpi dnia 29-go kwietnia 1949 r. o godz. 18,30. Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia 1949 r. o godz. 10-tej na Starym Cmentarzu na Chojnach w Łodzi.

Ponadto o obcości tych terenów może świadczyć ostatnie zdanie w jednej z klepsydr ze Świebodzic, sugerujące, że polscy mieszkańcy stanowią mniejszość wśród lokalnej społeczności: *Na smutne te obrzędy zaprasza miejscową Polonię / Rodziną*. W tych krótkich a wymownych stwierdzeniach — wspominających o „Polo-

ni”, informujących o transporcie zwłok do *grobu rodzinnego* — wyraźnie uwidacznia się to, co Marcin Zaremba opisuje jako zmorę tymczasowości (Zaremba 2012: 407–408). W większości jednak teksty klepsydr świadczą o tym, że poza wartymi uwagi wyjątkami niemal wszyscy chowani byli na nowo przyłączonych terenach, co z pewnością rodziło dla następnych pokoleń poczucie przynależności.

Ze względu na niebezpieczną i niepewną codzienność — chaos, rozboje i szabrownictwo — tereny przyłączone do Polski po II wojnie światowej nazywane są „Dzikim Zachodem”. Trudno oprzeć się wrażeniu o trafności tego opisu, kiedy ogromna część badanych klepsydr informuje o śmierci tragicznej:

zginęła śmiercią tragiczną;

zginął od kuli skrytobójczej;

z rąk morderców faszystowskich zginął pracownik U. B. P.;

w czasie pełnienia służby zginęli żołnierską śmiercią zamordowani skrytobójczo przez bandytów faszystowskich, trzech obrońcy praworządności Polski Ludowej.

Klepsydry zawierają cenne detale, takie jak nazwiska czy nazwy miejscowości, możliwe byłoby więc prześledzenie losów konkretnych ludzi. Archiwalia w postaci analizowanych klepsydr mogłyby poszerzyć historykom pole rozważań nad działalnością powojennych ruchów partyzanckich i osób, z którymi walczyli ich przedstawiciele. W warstwie językowej zaś zwraca uwagę dychotomiczny podział na obrońców i wrogów, co jest zapowiedzią późniejszych działań propagandowych i nowomowy.

Mimo że koniec lat czterdziestych jest czasem powojennej odbudowy, to w treści klepsydr wojna zajmuje istotne miejsce. Przede wszystkim stanowi punkt odniesienia do biografii osób, których życie skończyło się już po niej. Zdarza się, że w części charakteryzującej zmarłą osobę znajdują się nawiązania do niedawnych wydarzeń. W przywołanym dalej przykładzie zaskakuje to, że czas wojny wypada *in plus* w porównaniu z powojenną teraźniejszością — niepewną i niosącą niesprawiedliwą śmierć. Dużych rozmiarów klepsydra, przygotowana przez centralę organizacji „Ichud” oraz mniejsze komitety żydowskie w Dzierżoniowie, informuje o zgonie Becał-Mosze Zylberberga. Nadawcy w smutny sposób konstatują, że został on zabity w czasach względnego pokoju, pracując nad powojenną odbudową:

ur. 12 lutego 1920 roku w Nowym Sączu — zginął dnia 26 września 1946 r. / przeżywszy najokrutniejszą w historii świata wojnę, zginął od kuli skrytobójczej, gdy wydawało mu się, że wieloletnie marzenia o Wolnej i Niepodległej Ojczyźnie Żydowskiej w Palestynie przyoblekać się już zaczynają w szaty rzeczywistości. Padł podczas wyczerpanej pracy sjonistycznej w Ośrodku Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej „Ichud” w Dzierżoniowie.

Nad przytoczonymi zdaniami znajduje się imię i nazwisko zabitego, a wszystko rozpoczyna wprowadzenie: *Wstrząśnięci do głębi ohydą zbrodnią, zawiadamiamy o tragicznym zgonie [...]*. Treść wieńczą podpisy instytucji, od których pochodzi

klepsydra. Interesujące, jak dużo tekstu — patetycznego, metaforycznego — zawarto na pojedynczym druku.

Bardzo podobną wymowę ma klepsydra pochodząca z Legnicy, informująca o śmierci trzech podchorążych. Tutaj również jasno wartościujący, odnoszący się do specyfiki powojennych realiów jest fragment pod nazwiskami zabitych:

Pogrzeb bohaterskich synów Odrodzonej Ojczyzny, będzie manifestacyjną odpowiedzią społeczeństwa legnickiego wobec kainowych zbrodni bandyckiego podziemia. / Wyprowadzenie zwłok z koszar przy ul. Długiej do kościoła garnizonowego św. Piotra i Pawła nastąpi dnia 2 stycznia 1947 r. o godz. 10-ej rano. / Następnie zostanie odprawiona uroczysta msza żałobna za dusze zamordowanych żołnierzy, poczym nastąpi odprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz. / Społeczeństwo m. Legnicy proszone jest o liczny udział w pogrzebie.

Ostatnie zdanie cytatu przywodzi na myśl inne druki ulotne wydawane w tym czasie — afisze propagandowe, które zwykle kończyły się hasłami wzywającymi do jak najliczniejszego udziału w manifestacjach. Na klepsydry powojenne można więc spojrzeć nie tylko jak na teksty funeralne, lecz także jak na nośniki idei i przekonań, druki ulotne propagujące pewną wizję świata, które pod tym względem niewiele różnią się na przykład od ulotek, broszur czy afiszy.

Podsumowanie

Klepsydry nie są obce tradycji gatunków funeralnych. Od dwustu lat pełnią funkcję tak zwanych kartek pogrzebowych, informujących o czyjejś śmierci oraz szczegółach pogrzebu. Czynią to poprzez formuły, które nie uległy znaczącym przeobrażeniom, oraz charakterystyczną, rozpoznawalną z daleka symbolikę. Choć w powszechnym odbiorze często zestawia się je z nekrologami, to ich odrębność gatunkowa pozwala na traktowanie ich wyjątkowo i osobno — przede wszystkim jako przynależnych innej kategorii: drukom ulotnym. Owa kategoria stanowi zarazem trudność i zaletę. Efemeryczność tych druków powoduje, że skompletowanie reprezentatywnego zbioru klepsydr z jednego okresu nie jest łatwe. Jednak zadanie to jest niewątpliwie wyzwaniem dla badacza. Podobieństwo dwóch gatunków pozwala do analizy klepsydr wykorzystać narzędzia, które stosuje się do opisywania nekrologów (prace ukazujące aksjologiczny wymiar tekstów czy rozpatrujące nekrologi z genologicznego bądź pragmatycznojęzykowego punktu widzenia).

Przedstawione w artykule obserwacje odnoszą się do spójnego i unikatowego zbioru klepsydr pochodzących z obszaru tak zwanych Ziemi Odzyskanych. Analizowane druki ukazują, jak ważna dla nowych mieszkańców tych terenów była sfera *sacrum* — w zebranych korpusie nie zdarzyło się, by któryś tekst był pozbawiony emblematów religijnych czy stwierdzeń o charakterze konfesyjnym. Na równi z domeną religijną traktowano doczesność. Niedużą przestrzeń druku wykorzystywano do przedstawienia zmarłej postaci, jej funkcji, zawodu, a nierzadko również zasług dla lokalnej

społeczności. Niemal każda klepsydra zawiera choćby najkrótszy opis zmarłego i jego losów, tak jakby chciano przedstawić go pośmiertnie lokalnej społeczności. Uwypuklano fakt, że na nowych terenach każdy był „skądś” i do czegoś przynależał, podawano więc detale z przeszłości, nazwy zakładów i instytucji, również partii politycznych. Starano się zaakcentować, że nie tylko każdy był „skądś”, ale że w dodatku był „kims”.

Znaczącą rolę w analizowanych przekazach odgrywa język. Można określić go nie tylko jako eksponenta smutnych komunikatów, lecz także jako świadectwo czasów, w których klepsydry powstały. Lektura druków pozostawia refleksję, że analizowany zbiór z powojnia jest przykładem na to, iż dobór odpowiednich środków językowych czyni z klepsydr teksty emocjonalne, silnie wartościujące, pobudzające do działań.

Druki te stanowią materiał, który może wnieść istotne *novum* do badań nad językiem i realiami wczesnych powojennych lat. Prezentowana cezura, lata 1946–1949, to okres jeszcze na tyle bliski czasom dzisiejszym, że wciąż pamiętany i chętnie eksplorowany przez przodków tych, którzy jako pierwsi osiedlili się na ziemiach poniemieckich. A mimo to na tyle już odległy, że w dużej części niepoznany i nieopisany.

Bibliografia

- Arct M. (1929): *Słownik ilustrowany języka polskiego*, wyd. 3, Warszawa.
Encyklopedia wiedzy o prasie (1976): red. J. Maślanka, Wrocław.
 Gloger Z. (1996): *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wyd. 7, Warszawa.
 Kolbuszewski J. (1997): *Z głębokim żalem... O współczesnej nekrologii*, Wrocław.
 Linde S.B. (1855): *Słownik języka polskiego*, t. 2, wyd. 3, Lwów.
 NSJP — *Nowy słownik języka polskiego* (2003): red. E. Sobol, Warszawa.
 PSB — *Podręczny słownik bibliotekarza* (2011): oprac. G. Czapnik, Z. Gruszka, Warszawa.
 SW — *Słownik języka polskiego* (1902): red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 2, Warszawa.
 Wojtak M. (2004): *Gatunki prasowe*, Lublin.
 Zaremba M. (2012): *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*, Kraków.

Obituaries 1945–1949 — valuable post-war period ephemera

Summary

The article makes Polish obituaries from post-war period the centre of attention. Obituaries seem to be particularly important for researchers because of being a part of ephemera — items expected to have only short-term usefulness, that have never been analyzed by linguists. Thanks to Wrocław University Library collection, it is possible to analyze the unique obituaries published in so-called Regained Territories in very post-war period. Firstly, there is an association with other popular funeral genre (published in press) discussed. Then, there are three aspects taken under consideration: structure of obituary (composition, symbols, typical phrases), language (stylistics, syntax, values), reference to political and social reality.

Keywords: death notice, Regained Territories.